

Głos Leszczyński



Abonament kwartalny w Lesznie i w
ekspedycji mk. 6,— miesięcznik mk. 2,—
z odnośnikiem mk. 2,30.— Drukarnia,
Redakcja i Ekspedycja w Lesznie,
ul. Wolności 20. — Telefon 61.

Nakładem i drukiem „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. z ogr. odp., Leszno.
Redaktor odpowiedzialny w zast. Leon Trzebiński w Lesznie.

Głos Leszczyński wychodzi codzien-
nie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Za ogłoszenia płaci się:
wiersz drobny jednolamowy 60 fen.
dla pozajęzycznych 75 fen.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Przyszłość robotnika w Polsce.

Niemieckie gazety prawie w każdym wydaniu przedstawiają w drastycznych kolorach beznadziejną i czarną przyszłość robotnika w Polsce. Gazetki te opowiadają, że w Polsce dalej rządzą uprzywilejowana kasta — szlachta — że Polska dba tylko o dobrobyt panów a robotnik ginie z nędzy i głodu, pozbawiony wszelkiej opieki społecznej i państwowej. Robotnicy, zdani na łaskę i nieszczęście losu, powiększają tylko z dnia na dzień armię bezrobotnych, szerząc w kraju niezadowolenie i rozruchy. W Polsce nie będzie kas chorych, nie będzie żadnych ubezpieczeń robotniczych na starość i słabość.

Zapominają poczciwi Niemcy o własnym państwie, zapominają o własnej armii bezrobotnej, o własnych ubezpieczeniach robotniczych, które są wyłącznie sztuką wielkich przemysłowców niemieckich celem zamydlenia robotnikom polskim oczu. Robotnicy w Niemczech są skazani na wyzysk zupełny swych możnych pracodawców. Bo jak nazwać taką ustawę o ubezpieczeniu robotniczym, które przyznaje zapomógę robotnikowi dopiero wtemczas, gdy nie jest w stanie, zapracować ani jedną markę dziennie, a rentę na starość i słabość otrzyma dopiero ten, co ukończył 65 lat i ma wlepionych 1200 znaczków ubezpieczeniowych.

Zaznaczyć należy, że z powodu przymusu zaciągania podczas wojny pożyczek wojennych spółki ubezpieczeniowe nie posiadają żadnego płynnego kapitału, tylko asygnaty pożyczkowe, które przy wysokim poziomie procentowym przynoszą spółkom ubezpieczeniowym olbrzymie szkody. Nie mogą więc Niemcy płacić zapomóg ani wsparć. Znałe są nam metody lekarzy spółek ubezpieczeń, którzy nie chcą stracić swej tłustej posady, uznają z góry wszystkich ubezpieczonych w razie choroby za zdrowych.

Tymczasem jak przedstawia się przyszłość robotnika w Polsce?

Na to odpowiada nam traktat pokojowy, podpisany w Wersalu 28. czerwca 1919 roku, gdzie podług artykułu 312. Niemcy muszą wydać to wszystko, co obywatele Alzacji i Lotaryngji, Poznańskiego i wszystkich ziem odebranych Niemcom złożyli w jakichkolwiek kasach ubezpieczeniowych, oszczędnościowych; słowem jest to przewidziane, aby przy oderwaniu się od Niemiec, Niemcy wszystko wypłacili. Niedosć na tem, bo nowe państwa zobowiązane są

utworzyć takie same instytucje, z jakich korzystali dawniej obywatele państwa niemieckiego i wszystkie odebrane od Niemców pieniądze tam przełać.

Rząd państwa polskiego, który od pierwszego dnia ciągle pokazuje, że mu na sercu leży robotnik i rolnik, żywo myśli o losie robotnika. Już rząd przedłożył Sejmowi ustawę „o obowiązku ubezpieczenia od wypadków”, ażeby zaś lepiej zrozumieć, porównamy ją z niemieckimi ubezpieczeniami.

Niemiecka ustawa nie przyjmuje pracowników drobnego przemysłu i handlu, również nie przyjmuje urzędników nawet gminnych, ogranicza wysokość odszkodowania: kto zarabia więcej niż 1 800 marek, kto ponad to, uznaje się tylko

Polska ustawa zabezpiecza wszystkich, którzy pracują jako najemnicy. Polska uznaje całkowity zarobek ubezpieczonego.

Przy zupełnej niezdolności do pracy Niemcy przyznają tylko 1/5 zarobku, Polacy 1/3 itd., przezem rząd polski, nauczony doświadczeniem Europy zachodniej, wprowadza nieraz szczegóły korzystniejsze dla robotnika, aniżeli to przyjęto w Niemczech. Porównując kasy chorych, które teraz wprowadzają w Polskę, to one są też dogodniejsze dla robotników niż w Niemczech, a to jest możliwe dlatego, że w Niemczech istnieje mnóstwo kas chorych, ale drobnych, w Polsce odrazu zakładają ich mniej, lecz daleko większych, a przez to w Polsce zjawia się ogromna oszczędność na urzędnikach, przez co można zabezpieczenia dla chorych przyznawać wyższe, aniżeli w Niemczech.

Różne wiadomości.

— **Rozdźwięk w łonie koalicji.** Rząd angielski ogłosił notę, w której oświadczył, że nie pochwala postępowania Francji wobec Niemiec, chociaż przeciwny był wkróceniu wojsk niemieckich do strefy neutralnej. Tymczasem rząd belgijski stanął otwarcie po stronie Francji i oddał jej wojska do dyspozycji. Krok ten wywołał w Anglii wielkie wrażenie. Gazety gania rząd angielski, że rozluźnia przyjaźń z Francją.

— **Koalicja żąda rozwiązania „Einwohnerwehry”.** General Nollet jako przewodniczący międzysojuszniczej komisji kontrolującej przesłał rządowi niemieckiemu notę, w której zaznacza, że „Einwohnerwehry”, chociaż chcą uchodzić za organizację czysto

obywatelskie, nie mogą być nadal utrzymane. Ponieważ dotychczasowe protesty przeciwko ich utrzymaniu nie zostały przez rząd niemiecki uwzględnione, komisja kontrolująca obstawać musi przy zredukowaniu armii niemieckiej na 200 tys. ludzi najpóźniej do 10. kwietnia.

— **Urząd Emigracyjny.** Rada ministrów postanowiła utworzyć Państwowy Urząd Emigracyjny i poddać go pod kompetencję ministerium pracy. Na kierownika jest proponowany dr. Feliks Młynarski. Placówki zagraniczne emigracyjne będą uzależnione od ministerjum spraw zagranicznych.

— **Propozycje bolszewików.** Rząd republiki rad gotów jest zakończyć wojnę na następujących warunkach:

1. Uznanie republiki rad.
2. Deklaracja ze strony rządów sowieckich o niewtrącaniu się do spraw wewnętrznych innych państw.
3. Zobowiązanie się innych państw o niewtrącaniu się do stosunków wewnętrznych Rosji.
4. Uznanie prawa rządów sowieckich do dokonywania wszelkich eksperymentów społecznych w Rosji.
5. Wznowienie stosunków handlowych.
6. Rozwiązanie czerwonej armii z chwilą zawarcia pokoju.
7. Uznanie długów i zobowiązań Rosji wraz z procentami.
8. Rząd sowiecki uznaje wolność ludów wyboru sobie formy rządu, nie odstępując od tej zasady i w stosunku do dawnych krajów kresowych Rosji, domaga się wszakże równocześnie uznania tych samych praw dla siebie.

— **Niemcy wobec okupacji francuskiej.** Z powodu obsadzenia Frankfurtu i innych miast niemieckich przez wojska francuskie, zwołane zostało niemieckie zgromadzenie narodowe na poniedziałek. Na porządku dziennym stoi oświadczenie rządu w sprawie sytuacji w zagłębiu Rubry i posunięcia się wojska francuskiego do linii Menu. Partie niemieckie zamierzają uchwalić wspólną rezolucję, która, jak słychać, ma wyrazić zaprzetywanie, że okupacja Frankfurtu jest złamaniem traktatu pokojowego. Rezolucja ma zaapelować do Ligi narodów. Rząd niemiecki nosi się z zamiarem zaprzęgnięcia Lidze narodów natychmiastowej zmiany postanowień traktatu pokojowego, dotyczących strefy neutralnej.

— **Wobec rychłego terminu plebiscytu na Warmii.** Rozchodzące się od dłuższego czasu wiadomości o oznaczeniu terminu plebiscytowego na czerwiec, wy-

Politykier.

Powieść z życia Polaków w Stan. Zjed. Półn. Ameryki
Napisał Zygmunt Światopełk Stupski.

32) (Ciąg dalszy.)

Kasia widząc że zdradzona, sama już zagadła. Franek aż drgnął.

— O la Boga! A to ty tu?

I zaraz się do niej zrywa.

— Cicho, cicho... Graj jeszcze, Franku, graj...

— Zara, zara, jeno smyk nasmaruję.

I jak nie zacznie smarować, to aż w niebie było ono smarowanie słychać.

I znów u stóp krzyża zabrzmiała uroczą muzyką pocatunków.

A zda się miła Bogu ta pieśń niewinnej miłości bo echo woła: jeszcze!

Kasia już się nie tak bardzo droży. Franek by zresztą na jej drożenie wcale nie zważał, taki on na te calusy łakomy.

— A nie żałuj-że mi choć tego, jedyna — mówi. — Przecie mi tej smaki musi aż do drugiego lata w gębę starczyć.

Na wspomnienie odjazdu, Kasia już wcale onej gęby nie broni, a nawet jej sama nadstawia. Bo i cóż ma z nim robić, jakże mu nie dać, kiedy to już na ostatku. Niechże się nacieszy; jutro już nie jego.

A kiedy nareszcie to smutne jutro nadeszło, jużby mu się bodaj sama gotowa na szyję rzucić, jeno że ją przy dziewczuchach wstyd. Gdyby nie to, byłaby się choć rozplakała, bo już łzy ma w oczach.

Ale Franek, kiedy tę błyszczącą łzę spostrzegł, zaraz skoczył i znów po swojemu zaczyna.

Biedna Kasia, ni siły ni odwagi nie ma, aby się bronić — przecie to już na ostatku. Więc cała spłonięta, nie przeszkadza, a on też chciwie do woli te łzy pije.

Józwa i Jagna aż w ręce klaszczą i koło nich skaczą, także z tego rade.

— O tak, o tak! — wołają. — Dalej go! Jeszcze mocniej! Jeszcze trochę!

Ale Frankowi do tego zachęty nie potrzeba. Całowałby tak bez końca i miary.

Już i Krasnemu widać tego za dużo, bo zaczyna szczeleć i w okolo nich z dziewczuchami skacze, pewno z zazdrości.

Nareszcie po wielu pożegnaniach i zapewnieniach powrotu, od granicznego rowu dziewczuchy ku wsi zawróciły, a Franek puścił się w drogę dalej.

Teraz biedny Krasny między młotem a kowadłem, nie wie za kim pójść. Żal mu Franka, żal i swoich, żal rodzinnego gniazda. Niby za Frankiem idzie, ale coraz wolniej, coraz się częściej zatrzymuje i na dziewczuchy ogląda. W końcu na ogonie przysiadł i tęskno za oddalającym się przyjacielem patrzy, aż mu ten całkiem znikł z oczu, może na zawsze — ktoś odgadnie.

ROZDZIAŁ VI.

Przyjaciele.

Franek już znalazł mogilkę. Pomodlił się, popłakał, krzyżek wetknął i za kupcem się rozgląda. Ale mu ludzie strasznie odradzają. Każdy mówi że lepiej między swymi niż się po cudzych kątach wycierać. A baby już mu dziewczuchy swatają. Szczególniej Magdę Krysiaczkę. Mówią nawet jakoby nieboszcza kazała mu powiedzieć żeby ją brał. A Magda też niczego dziewczucha i też niegorszą dostanie gospodarke.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wolują wśród ludności polskiej silne zaniepokojenie i wzburzenie. Dotychczas bowiem nie spełniono ani jednego warunku zasadniczego traktatu wersalskiego, umożliwiającego bezstronne i sprawiedliwe przeprowadzenie plebiscytu. Wobec terrorystyczno-militarnej organizacji, pozostawionej przez Prusy na terenie warmińsko-mazurskim plebiscyt w tym terminie może być dokonany tylko z krzywdą ludności polskiej. Urzędnicy pruscy paraliżują wykonanie wszelkich rozporządzeń plebiscytowych, albo też otwierają przeciwdziałają przeciw nim. Plebiscyt w czerwcu byłby nie wyrazem woli ludności, lecz sankcją czynnego oporu biurokracji niemieckiej i militarystyki niemieckiej przeciw postanowieniom traktatu pokojowego.

— **Minister Patek o rokowaniach z bolszewikami.** Minister spraw zagranicznych Patek w rozmowie z korespondentem „Petit Parisien”, na temat ostatniej wymiany not pomiędzy rządem polskim i sowieckim, powiedział między innymi: Trzeba szybko osiągnąć decyzję; pokój lub wojna. Trzeba widzieć sytuację taką jaką ona jest; rozstrzygnąć nastrożające się zagadnienia, nie uciekając się do prowizorycznego środka rozumu. Bolszewicy mówią, że nie chcą nowego przelewu krwi. My też nie chcemy. Jeżeli nie zaatakują nas, nie będzie bitwy, gdyż w czasie rokowań pozostawać będziemy w stanie defenzywnym. Wszystko zależy będzie od stanowiska armii czerwonej. Jeżeli bolszewicy zechcą, będziemy mieli rozjemcę, jeżeli nie, de jure. W praktyce wyjdzie to na jedno. Będziemy mieli płynące z tego korzyści bez związanych z tem niedogodności. Mam nadzieję, że co do tego porozumiemy się z Moskwą, z łatwością i wkrótce pojedziemy do Borysowa.

— **Polska oędzie się bez tych urzędników Niemców, którzy Polsce służyć nie chcą.** Przy przejęciu ziem polskich od Niemiec przez Polskę trzeba było zatrzymać urzędników Niemców, aby ułatwić przejęcie urzędów. Rząd niemiecki chciał dalej pozostawić Polsce owych urzędników, ale żądał za to, by Polska zgodziła się na dowolny ruch między Berlinem a Prusami Wschodnimi przez ziemie polskie. Na to Polska się nie zgodziła. Z dniem 1.

kwietnia urzędnicy niemieccy, pracujący dotąd w urzędach byłego zaboru pruskiego, porzucili pracę, w przekonaniu, że ustąpienie ich spowoduje znaczne utrudnienie pracy, a rząd skłonny będzie do daleko idących ustępstw na ich korzyść. Już pierwsze wskazki dni urzędowania bez Niemców, wykazały, że trudności, spowodowane ich ustąpieniem, mogą być przezwyciężone bez szkody dla normalnego biegu spraw. Obywatelskie stanowisko urzędników Polaków-znakomicie ułatwia prawidłowe funkcjonowanie urzędów. W gniechu Urzędu Osadniczego w Poznaniu odbył się liczny wiec urzędników Polaków, którzy w przyjętej jednomyślnie rezolucji zwracają się do władz, aby nie czyniły żadnych ustępstw Niemcom. Urzędnicy Polacy ze swej strony gotowi są zaoferować swą pracę ponad normy obowiązujące wszystkim tym urzędem, które skutkiem gromadnego ustąpienia Niemców znalazły się w chwilowych trudnościach. Z Pomorza nadchodzą również wiadomości, że ustąpienie Niemców nie jest tak straszne, jak to sobie oni wyobrażają. Jak słyszeliśmy, wobec wszystkich powyższych okoliczności ministerjum b. dzielnicy pruskiej uważa „będzie dalsze rokowania o pozostanie urzędników Niemców za bezprzedmiotowe.

— **Zawieszenie pism polskich w Wilnie.** Wszystkie pisma polskie w Wilnie zostały zawieszone przez wydawców na czas nieograniczony. Powodem tego jest podwyżka plac składaczy oraz niesłychana drożyna papieru. Dzienniki „Nasz Kraj”, „Dziennik Wileński” i „Echo Litwy” zamierzają wydawać „Gazetę Wspólną”.

— **Papież dzieciom polskim.** Ministerjum spraw zagranicznych przesłało w tych dniach J. E. Ks. Kardynałowi Dalborowi wiadomość od pociągającego przy Stolicy Apostolskiej, iż Ojciec św. przeznaczył 300000 lirów dla dzieci w Polsce na ręce Ks. Kardynała Dalbora. Ojciec św. równocześnie postanowił przesłać 300000 lirów na ręce Ks. Kardynała Karkowskiego, przypadnie razem na biedną diatwę w Polsce 600000 lirów. Ponieważ za jedną lirę płaci się obecnie około 9 marek, wynosi dar Ojca św. dla dzieci polskich blisko 5 i pół miliona marek.

— **Kapp uciekł do Danii.** Kapp i Falkenhausem przybyli na terytorium dunskie.

— **Berlin.** Rząd niemiecki naznaczył jako dzień wyborów do parlamentu niemieckiego dzień 6 czerwca.

Wiadomości z bliska i daleka.

* Dnia 9 kwietnia r. b. rozpatrywał sąd tymczasowy w Lesznie, pod kierownictwem p. sędziego dr. Idzińskiego następujące sprawy, przeciwko:

a) aptekarzowi Karolowi Czmokowi i współnikom jego, Henrykowi Schnierowi obydwoj z Leszna i Teodorowi Fenglerowi z Nowej Długiej o usiłowanie przekroczenia granicy i przemytnictwo. Skazano: Czmoka na 10000 mk. kary. Schniera na 1 rok więzienia i 50000 mk. kary. Fenglera na 3000 mk. kary, konfiskatę mięsa i ponoszenie kosztów postępowania karnego.

b) Wyrblowi Karolowi i Weigtowi Wilhelmowi z Tarnowa o przemytnictwo. Skazano: Wyrbla na 3000 mk. kary, Weigta na 1000 mk. kary, konfiskatę mięsa i ponoszenie kosztów postępowania karnego.

c) Boldesowi Isidorowi z Leszna o nieoddanie materiału wojkowego na karę 1000 mk. i na konfiskatę znalezionej u niego skrzynki z narzędziami weterynaryjnymi i ponoszenie kosztów postępowania karnego.

* d) Rogozinskiemu Stanisławowi z Obry o przemytnictwo na 1000 mk. kary i na konfiskatę monet srebrnych i na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

* **Fabryka kawy słodowej.** W Krotoszynie powstała fabryka cykorii. Celem wytwarzania prawdziwej cykorii, krotoszyńska fabryka „Extra” postarała się o nasienie cykorii, które rozdane zostanie pomiędzy ziemian. Dobra gleba buraczana nadaje się najzupełniej do uprawy cykorii, która udaje się niekiedy i na glebach stosunkowo lepszych. Nieodzwonna jest tylko dostateczna zawartość wapna w glebie. Cykorijkę uprawia się wyłącznie rzędowo, przeważnie na płask.

Na kartę naftową na miesiąc marzec,
(4 znaczki razem) odebrać można u kupców 2 litr. nafty.
Leszno, d. 13. 4. 1920.
Magistrat.



Kupuje i sprzedaje do siewu

Groch, Lubin, Seradele, Szporek, Marchew, Cwikle, Konopie, Koniczynę oraz wszelkie inne nasiona.

Polecam **Witriol kopr. do zaprawy zboża** oraz sztuczne nawozy.

C. Bajon,
LESZNO, ul. Komeniusza 17.

Za szczere współczucia okazane z powodu śmierci ukochanej matki oraz za pomoc i udział w pogrzebie, składam niżej wszystkim życzliwym serdeczne

„Bóg zapłać!”

Kazimierz Suwaliński.

Szkoła tańca Flechtmanowej

rozpoczyna się w piątek 16. kwietnia w hotelu Nitschkiego

Lekcja tańca

Kółko Gimnazjastów dla pań o godz. 3 1/2
dla panów o godz. 4 3/4
Kółko wieczorne dla pań o godz. 6
dla panów o godz. 7 1/2

Poszukuje

dzielne korespondentki od zaraz, władające polskim i niemieckim językiem, obeznane o ile możliwości pisaniem na maszynie. Również mogą się zgłosić dzielne ksiązkowe. Piśmienne zgłosz. upraszamy nadesłać do

„Ceres” Bank Zbożowy Tow. Akc. w Lesznie.

Kupie rower

(kołowierz) w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „J. C.” do ekspedycji „Głosu”.

KOŁOWIEC z górami jest na sprzedaż ul. Leszczyńskich 34 I. p.

Używane meble na sprzedaż Al. Krasieńskiego 15 I.

Szanownej Publiczności miasta Leszna i okolicy podaje do wiadomości, iż z dniem 14. kwietnia otwieram przy ul. Kościelnej nr. 53 nowo założoną

piekarnię.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Z wysokim szacunkiem

Wawrzyn Uciechowski.

Szanownej Publiczności miasta Leszna i okolicy podaje do wiadomości, iż z dniem 15. kwietnia otwieram przy ulicy Kościelnej nr. 22

skład skór

połączony z wszelkimi artykułami obuwniczymi wraz hotełkarkstwem.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Z wysokim szacunkiem

Jakób Andrzejewski.

Kupię

butelki

wszelkie gatunki i płace najwyższe ceny.

Peisert, Al. Krasieńskiego 13.

Kupię

niemieckie pieniądze

i płace najwyższe ceny.

H. Szymankiewicz ul. Dworcowa 28.

Poszukiwane

2-3 pokoje umeblowane, możliwie z kuchnią w willi z ogrodkiem, ewentualnie z utrzymaniem, w mieście lub okolicy na całe lato. Wiadomość w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

Domostwo

przy ul. Wieżowej 23 jest na sprzedaż.

1 chłopca

lub dwóch przyjmę na stancję celem wspólnego uczęszczania do gimnazjum H. Szymankiewicz Leszno, ul. Dworcowa 28.

Służąca

potrzebna od zaraz do usług w domu i pomocy w ogrodzie w lepszej famili z jednym dzieckiem A. Skoracki, ul. Kosciana 76, I.

krawcowa

Może się zgłosić na kilkadziesiąt pracę w dom. Peisert Al. Krasieńskiego nr. 13.

Poszukuje się 3 do 4 malarzy

Brzeskwiniowiec, ul. Dworcowa 12, III.

Teatr Pałacowy.

Największe i najprzedniejsze kino w mieście i na prowincji.

Dzisiaj we wtorek zupełnie nowy program i tylko 2 dni.

Męczennik swojego serca.

Dramat w 5 wielkich aktach Z życia sławnego artysty

Bethovena.

Oprócz tego zachwycająca komedia w 3 aktach.

Taki uroisz!

Do tego pierwszorzędnego kabaretu.

Jutro w środę: przybycie ulubionej tancerki z Danii i bosa tancerki z Angli.

Pismo polsko-niemieckie. Początek o godz. 5.

Koniec??

Chłopca lub dziewczę

do roznoszenia gazet poszukuje

Drukarnia Leszczyńska, ul. Wolności 20.

Prywatne obiady

poleca ul. Komeniusza 29 III.